Rok V, Nr. 64

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 3/4 czerwca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 60. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Tragedja w lesie koziegórskim rozegrała się w pierwszych miesiącach 1940 r.

Opinja o Katyniu dra Miloslawicza, profesora uniwersytetu w Zagrzebiu.

(tp) **Zagrzeb**, 2 czerwca. **Dr. Edward Miloslawicz, profesor uniwersytetu zagrzebskiego, brał udział w międzynarodowej komisji rzeczoznawców, która badała zbiorowe groby pomordowanych przez bolszewików oficerów polskich w Katyniu. Uczony ten, poosiadający międzynarodową sławę jako fachowiec w dziedzinie kryminalistyki naukowej, zyskał sobie światowy rozgłos jeszcze w okresie pobytu w Stanach Zjednoczonych, wykładając na uniwersytecie w Milwaukee.**

Ostatnio po powrocie do Zagrzebia prof. Dr. Miloslawicz podał niezwykle ciekawe szczegóły o wynikach prac, prrzeprowadzonych przez komisję oraz o swych osobistych spostrzeżeniach, poczynionych w lesie katyńskim. U wszystkich znalezionych zwłok — oświadczył on — ustaliliśmy jako przyczynę śmierci celny strzał w potylicę. Okres, w którym odbywały się egzekucje można było stwierdzić na podstawie badań naukowych, które w zupełności pokrywały się z datami pism i dokumentów, listów i notatek, znalezionych przy szczątkach oficerów.

Najpóźniej datowane pismo, które miałem w ręce. pochodziło z dnia 22 kwietnia 1940 r. Z treści jego wynikało, że oficerowie polscy od września 1939 roku przebywali w kilku obozach w Rosji Sowieckiej. Przy zwłokach jednego z majorów znaleziono niezwykle ciekawy notatnik z szeregiem ważnych szczegółów z ostatnich dni życia owego nieszczęśliwego oficera.

Major Solski zanotował w swym dzienniczku pod datą 7 kwietnia 1940 r. odjazd z Kozielska przez Jelnik i Smoleńsk do Gniazdowa, gdzie wraz z kolegami został w dniu 9 kwietnia 1940 r. przewieziony do Katynia. W ostatnich, zanotowanych w dzienniczku słowach Solski skarży się na **złe traktowanie ze strony bolszewików,** którzy niektórym oficerom odebrali pasy, zegarki, scyzoryki oraz banknoty i monety rublowe.

Omawiając bestjalstwo i wyrafinowanie bolszewików, którzy dopuścili się tak okrutnego i nienotowanego w historji mordu na jeńcach — profesor Dr. Miloslawicz jest przekonany, że **tragedja w lesie koziegórskim rozegrała się w pierwszych miesiącach roku 1940.** Wskazują na to również młode sosenki, które bolszewicy posadzili na grobach, pragnąc zamaskować i ukryć przed światem ten bestjalski czyn.

Codziennie pielgrzymki do mogił katyńskich.

(Od specjalnego wysłannika Agencji „Telepress“).

(tp) **Smoleńsk**, 2 czerwca. **Mimo wskazówek władz, ograniczających do dwóch dni w tygodniu zwiedzanie zbiorowych grobów oficerów polskich na Koziej Górze pod Smoleńskiem, do Katynia napływają codziennie grupy wycieczkowe z jednostek wojskowych, stacjonowanych nietylko w rejonie Smoleńska, ale nawet w dalszych okolicach.**

Zbiorowe groby, wypełnione warstwami niewinnie pomordowanych oficerów polskich, czynią na obecnych wstrząsające wrażenie. Nawet starzy żołnierze frontowi, oswojeni z okrucieństwami wojny, są niezwykle rozrzewnieni.

Jednej z ostatnich niedziel przybyła na cmentarz koziegórski delegacja Polonji smoleńskiej. Uczestnicy tej żałobnej pielgrzymki, która drogę ze Smoleńska do Katynia (16 km) odbyła pieszo, **przynieśli ze sobą piękny wieniec w kształcie serca, uwity ze świeżych kwiatów białych i czerwonych, ozdobiony szarfą z napisem: „W hołdzie pomordowanym bohaterom — Rodacy“.** Wieniec ten delegacja Polaków smoleńskicsh złożyła na pierwszej bratniej mogile, kryjącej w swem łonie szczątki już zidentyfikowanych 310 oficerów. **Mogiła ta została usypana w dniu 24 kwietnia br. przy udziale delegatów Polskiego Czerwonego Krzyża, którzy wznieśli pierwszy sosnowy krzyż na nowym cmentarzu.**

W bezpośredniem jej sąsiedztwie wznoszą się dwie małe mogiły, pod któremi spoczęli w dniu 30 kwietnia br. na sen wieczny generałowie brygady Mieczysław Smorawiński i Bronisław Bohatyrewicz. Obaj generałowie zostali pochowani w oddzielnych trumnach modrzewiowych, wykonanych w warsztatach wojskowych i bezinteresownie oddanych na ten cel delegatom Polskiego Czerwonego Krzyża.

Watykan a Związek Sowietów

Medjolan, 2 czerwca. **W związku z pogłoskami, lansowanemi na łamach prasy zagranicznej na temat rzekomych pertraktacyj Watykanu z Rosją Sowiecką co do mającego nastąpić nawiązania stosunków dyplomatycznych, donosi orjentujący się w zagadnieniach watykańskich katolicki dziennik „L'Italia“, że zanim to nastąpi, w Rosji muszą zajść bardzo poważne i zasadnicze zmiany i wiele jeszcze wody upłynie, nim przedstawiciel Kremlu będzie mógł przybyć do Watykanu.**

Dziennik wspomina, że zbliżenie Związku Radzieckiego do Watykanu po rozwiązaniu międzynarodówki odpowiada wprawdzie podszeptom Białego Domu i pragnieniom Foreign Office, jednakże natriafia na „zdecydowaną opozycję“ kół watykańskich w odniesieniu do bolszewizmu, przyczem należy również przypomnieć, że **Watykan nigdy nie potwierdzał wiadomości o rzekomych wysiłkach sowieckich w sprawie ustanowienia przedstawicielstwa dyplomatycznego przy Stolicy Apolstolskiej.**

Ponadto Watykan zaznacza, iż po linji polityki sowieckiej nie należy oczekiwać, aby w Sowietach należało spodziewać się powstrzymania akcji prześladowania religji lub też zaprzestania radykalnej akcji, skierowanej przeciwko religji.

Poświęcenie pomnika papieża Piusa XI.

Rzym, 2 czerwca. Na dziedzińcu honorowym Palazzo Delle Congretiani Romano w San Callisto Trastevere) nastąpiło w dniu dzisiejszym odsłonięcie pomnika zmarłego papieża Piusa XI, który pałac ten polecił zbudować i w roku 1936 dokonał jego otwarcia. W uroczystości udział wzięło 19 kardynałów kurji i szereg innych wysokich duchownych.

Arcybiskup stolicy Chorwacji u papieża.

Rzym, 2 czerwca. Papież przyjął na prywatnej audjencji arcybiskupa Zagrzebia Monsignore Stepinae.

Tajemnice cmentarza na Koziej Górze.

(Od specjalnego wysłannika Agencji „Telepress“).

(tp) **Smoleńsk**, 2 czerwca. Niema dnia, aby ekipa techniczna Polskiego Czerwonego Krzyża, prowadzaca akcję ekshumacji i agnoskowania szczątków oficerów armji polskiej na cmentarzu katyńskim, nie wydobyła na światło dzienne szczgółów dotychczas nieznanych ogółowi, a z uwagi na los licznych oficerów, o których słuch zaginął przed kilku laty, niezwykle ciekawych, a równocześnie wyjaśniających niejedną tajemnicę.

Oto w mundurze kawalera Virtuti Militari śp. por. Wincentego Górskiego z Warszawy znaleziono kartkę, zawierającą nazwiska kolegów, którzy w okresie walk we wrześniu 1939 r. polegli lub odnieśli rany. Oto nazwiska oficerów: 1) **major Majewski,** 2) **ppor. Janicki** z 17 p. uł. w Lesznie, 3) **chor. Kieszek** z 15 p. uł. w Poznaniu, 4) **ppor. Daszkiewicz,** 5) **chor. Marceli Czarnecki,** 6) **chor. Pluciński** z 15 p. uł. w Poznaniu, 7) **ppor. Podchorski** z 17 p. uł., 8) **ppor. Porgowski** z 15 p. uł.

Ponadto przy szczątkach śp. por. Górskiego znaleziono protokół przyjęcia przez bolszewików grupy jeńców wojennych, jednakże bez wymienienia liczby i nazwisk.

Dalsza lista ofiar katyńskich.

(tp) **Kraków**, 2 czerwca. Specjalny sprawozdawca agencji „Telepress“ nadsyła nam z Katynia listę nazwisk oficerów armji polskiej, agnoskowanych, względnie nierozpoznanych przez ekipę techniczną Polskiego Czerwonego Krzyża. Od kuli sowieckiej ponieśli męczeńską śmierć:

1876. **Baranowski Feliks** — kpt. (Przy szczątkach znaleziono: naramiennik z cyfrą 25, 3 kary pocztowe od Wandy Badeckiej we Włodzimierzu Wołyńskim, ul. Listopada Nr. 115 m. 1, 3 listy, różne zapiski).
1877. **Nierozpoznany porucznik.**
1878. **Nierozpoznany porucznik.**
1879. **Baranowski Wacław** — kpt., syn Walentego. (Znaleziono kartki pocztowe od Jadwigi Baranowskiej w Warszawie-Żolibórz, ul. Niegolewskiego ?).
1880. **Nierozpoznany oficer.**
1881. **Bakuła Stanisław** — por. (Znaleziono: kartkę z ks. st. sł. ofic., kartki z notatnika z notatkami, medalik i świad. szczep. w Kozielsku Nr. 1534).
1882. **Dzwonka Adolf** — ppor., z zawodu nauczyciel. (Znaleziono: podanie, telegram i listy).
1883. **Badowski Zbigniew** — por. (Znaleziono: ks. st. sł. oficerskiej i zaświadczenie).
1884. **Bicz Aleksander** — ofic. rez., z zawodu nauczyciel. (Znaleziono: legitymację urzędniczą, fotografje i różaniec).
1885. **Brenda Hieronim, Edmund** — ofic. inżynier, ur. 10. 19. ? r. (Znaleziono dyplom Politechniki Lwowskiej, dowód osobisty, umowę, ryngraf i świad. szczep. w Kozielsku Nr. 1728).
1886. **Nierozpoznany ppor.**
1887. **Nierozpoznany oficer.** (Znaleziono: kalendarz i medalik).
1888. **Wiekliński Czesław Marjan Feliks** — ppor. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic.).
1889. **Kryciński Adam Ludwik** — kpt. rez. (Znaleziono ks. stanu służby oficerskiej i wizytówki).
1890. **Bużyński (imię nieznane)** — por. (Znaleziono legitymację urzędniczą i krzyżyk).
1891. **Wierze..... Bronisław Krystyn** — ppor. (Znaleziono: paszport zagran.).
1892. **Pisarski Stanisław** — por. rez. (Znaleziono: ks. st. służby ofic., fotografje i świad. szczep. w Kozielsku Nr. 1441).
1893. **Pruski Marjan** — ppor. (Znaleziono ks. st. służby ofic. i świad. szczep. w Kozielsku Nr. 3451).
1894. **Nierozpoznany oficer.** (Znaleziono zaświadczenie Urzędu Kontroli Skarbowej w Okr. Urz. Skarbowym Akcyz i Monopoli Pastw. — nieczytelne, oraz świad. szczep. w Kozielsku 2056).
1895. **Bakoń Juljan** — oficer rezerwy. (Znaleziono: ks. stanu sł. ofic. oraz kartkę pocztową od Michała Bakonia w Sanoku, ul. Kościuszki 5).
1896. **Beliński Zygmunt** — ofic. rez. Znaleziono: kartkę pocztową i świadectwo szczepienia w Kozielsku).
1897. **Wanatowicz Bolesław** — oficer (Znaleziono: znak rozpoznawczy r. 1913).
1898. **Nierozpoznana osoba w** ubraniu cywilnem (bez dokumentów).
1899. **Sobolewski Czesław** — kpt. (Znaleziono: 3 kartki pocztowe id Jadwigi Harland, Warszawa, ul. Niemcewicza 9, m. 13).
1900. **Nierozpoznany oficer.**
1901. **Nierozpoznany oficer.**
1902. **Eggers Bolesław** — kpt. (Znaleziono: leg. urzędn., list. kartkę pocztową z nieczytelnym adresem. Helena ?, Warszawa, ul. Dobra 10/8).
1903. **Nierozpoznany porucznik.** (Znaleziono: notatnik, krzyżyk oraz fotografję z dedykacją: „Kochanemu Genkowi, aby nie zapomniał Maleństwo, Wilno, dn. 27. 3. 1939 r.“).
1904. **Bątorek Jan** — ofic. rez. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., legit. urzędniczą, 2 kartki pocztowe i list).
1905. **Augustynowicz Mieczysław** — of. rez. sędzia. (Znaleziono: listy urzędowe i medalik).
1906. **Bugajski Zygmunt** — ofic. rez. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., list urzędowy, z którego wynika, że mieszkał przy ul. Pawiej 21 m. 3. legit. urzędnicza. kartki pocztowe, list i dyplom)
1907. **Nierozpoznany kapitan.**
1908. **Nierozpoznany kapitan.**
1909. **Nierozpoznany kapitan.**
1910. **Nierozpoznany oficer.**
1911. **Nierozpoznany kapitan.**
1912. **Dulęba Jan Władysław** — kpt. (Znaleziono ks. st .sł. ofic., karty wizytowe, świadectwo lekarskie i karty pocztowe).
1913. **Mackiewicz Wacław** — ofic. rez. (Znaleziono: znak rozpoznawczy z napisem „Wilno 1906 r.“ oraz obrączkę ślubną z wyryciem: „Irena, 11. VIII. 1931 r.“).
1914. **Skąpski Bolesław** — ofic. rez. Znaleziono: ks. stanu sł. ofic., 2 listy i kartę pocztową).
1915. **Nierozpoznany kapitan.**
1916. **Waszkiewicz Zdzisław, Andrzej** ppor. (Znaleziono. dowód osobisty, wizytówkę i fotografje.

*

Wszelkie zapytania w sprawie oficerów. W. P., których szczątki znaleziono na zbiorowym cmentarzysku w Katyniu pod Smoleńskiem, należy kierować bezpośrednio do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Smolna 17, lub do okręgowych placówek PCK. w kraju. Zapytania listowne, kierowane pod adresem ekipy technicznej PCK. w Katyniu nie będą załatwiane, lecz przekazywane do Centrali PCK. w Warszawie.

Nowy szef sztabu generalnego we Włoszech.

Rzym, 2 czerwca. **Szef sztabu generalnego armji włoskiej generał Enzio Rossi został odwołany z zajmowanego stanowiska i równocześnie mianowany komendantem pewnej grupy armji.**

Stanowisko szefa sztabu generalnego zajął generał Mario Roata. Pozatem na stanowisko dowódcy jednej z grup armji został w dniu 30 maja br. zamianowany generał armji lądowej Alfredo Guggioni.

Zgon prezydenta Chin Czungkingu.

Tokio, 2 czerwca. Prezydent reżimu czungkińskiego Linsen, jak donoszą z Kantonu, zmarł w dniu 31 maja w wieku 82 lat, wskutek ataku apopleksji. Linsen został powołany na prezydenta Chin Czungkingu w roku 1931.

Straty lotnictwa aljanckiego.

Berlin, 2 czerwca. Lotnictwo angielsko-północno-amerykańskie było zmuszone przypłacić swoje ataki terorystyczne na miasta niemieckie w ciągu miesiąca maja — jak się dowiaduje DNB — wysokiemi stratami, poniesionemi w cennych aparatach lotniczych. Około 310 ciężkich bombowców, przeważnie 4-motorowych wraz ze swemi załogami, padło ofiarą skutecznej niemieckiej akcji obronnej w czasie nalotów na objekty, położone na obszarze Rzeszy. Ogółem zestrzelono nad terenem Rzeszy i okupowanych obszarów zachodnich okrągło 550 samolotów aljanckich przy stracie 128 samolotów niemieckich, przeważnie myśliwców. Również w walce przeciwko bolszewizmowi lotnictwo niemieckie może się wykazać dobremi rezultatami w ciągu miesiąca maja.

Davies wrócił do Stanów Zjedn.

Amsterdam, 2 czerwca. Specjalny wysłannik Roosevetla do Stalina, Davies, powrócił do Stanów Zjednoczonych wraz z listem Stalina, stanowiącym odpowiedź dla Roosevelta.

Domagają się otwarcia Dardaneli.

Rzym, 2 czerwca. Prasa żydowska w Palestynie, jak donosi ajencja Stefani, zajmuje się w ostatnim czasie uderzająco często zagadnieniem Dardaneli. Układ z Montreux określany jest jako rozwiązanie jedynie prowizoryczne, po którem musi nastąpić jeszcze ostateczne uregulowanie tej sprawy. Dziennik „Ha Boker" wysuwa nawet wprost żądanie rewizji układu w Montreux w duchu spełnienia życzeń sowieckich, które pragnęłyby widzieć te cieśniny morskie otwartemi w okresie pokoju i wojny dla statków handlowych i okrętów wojennych Związku Sowieckiego.

Nowe typy japońskich okrętów wojennych.

Tokio, 2 czerwca. **W „dniu marynarki japońskiej" z oficjalnej strony w Tokio zapowiedziano rychłe oddanie do służby pewnej liczby japońskich okrętów wojennych najnowszych typów.**

Jakkolwiek nie oświadczono w tej sprawie nic bliższego, to jednak w międzyczasie rozjaśniły się nieco ciemności dookoła tej zapowiedzi. Dzienniki opublikowały w niedzielę w sensacyjnej formie zdjęcia pewnego „Dreadnoughta". Zdjęcia te wywołały w kołach zagranicznych attaches wojskowych niezwykłe wrażenie, a wielu fachowców po obejrzeniu zdjęć fotograficznych oświadczyło, że typ ten znacznie przewyższa okręt linjowy Stanów Zjednoczonych klasy „Jowa". Pewien oficer marynarki japońskiej wyraził się przytem, że prawdopodobnie jeszcze większą sensację wywoła opublikowanie zdjęć dalszych typów okrętów wojennych.

Z ogniem pójdzie 75 miljonów worków kawy.

Amsterdam, 2 czerwca. Brazylijska delegacja oświadczyła na konferencji aprowizacyjnej, jaką odbyła się w miejscowości Hotsprins, że Brazylja uważa za konieczne zniszczenie 75 miljonów worków kawy. Wiadomość tę przynosi brytyjska służba informacyjna.

Dwa miljardy dolarów zużyto bez zezwolenia.

Lizbona, 2 czerwca. **Sensacyjnego odkrycia dokonała komisja finansowa senatu Stanów Zjednoczonych na temat finansowych trnsakcyj rządu, nie posiadających jakiejkolwiek prawnej podstawy.**

Komisja, która oparła swoje oświadczenie na szczegółach zakomunikowanych przez senatora Tydingsa, podała do wiadomości, że rząd wydał za granicę około dwa miljardy dolarów, stojących poza układami, wynikającemi z ustawy lombardowej. Za kwoty te budowano porty powietrzne i wykonano inne projekty, przyczem zatrudniano siły robocze tych krajów, w których stacjonowane są jednostki północno-amerykańskich sił zbrojnych. Jako przykład przytoczył senator Tydings wobec komisji wydatek sto miljonów dolarów na założenie portu lotniczego i budowę schronów w Australji. 85 proc. robotników zatrudnionych przy tych robotach rekrutowało się z Australczyków.

Formacje lotnictwa zwalczały zespoły czołgów i piechoty sowieckiej na zachód od Krymskaja.

Berlin, 2 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 1 czerwca:**

Na froncie wschodnim dzień miał naogół przebieg spokojny, z wyjątkiem lokalnej działalności bojowej nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań.

Silne formacje lotnictwa zaatakowały formacje czołgów i piechoty sowieckiej w rejonie na zachód od Krymskaja i zwalczały z dobrym skutkiem stanowiska artylerji i bazy dowozowe nieprzyjaciela na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego. Bolszewicy stracili wczoraj 51 samolotów, dwa własne aparaty zaginęły.

W rejonie morza Śródziemnego lotnictwo zniszczyło wczoraj 8 kilkumotorowych samolotów nieprzyjacielskich.

Formacja ciężkich niemieckich samolotów bojowych bombardowała podczas ubiegłej nocy rejon portu w Sousse.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła na Atlantyku nieprzyjacielski statek handlowy pojemności 8.000 brt.

W maju zatopiono 76 okrętów handlowych o pojemności 430.000 brt.

Dalsze 24 okręty uszkodzono.

Berlin, 2 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 2 czerwca:**

Na wschodnim froncie przyczółka mostowego nad rzeką Kubań i obok Wieliszna atakowały wczoraj oddziały sowieckie przy użyciu dużych sił, wspartych przez czołgi i samoloty bojowe. W ciężkich walkach zniweczono wszystkie próby przełamania wśród wysokich nieprzyjacielskich strat. Artylerja marynarki zatopiła w zatoce Kronsztadzkiej sowiecki okręt strażniczy.

W zapleczu środkowego odcinka frontu w ciężkim, bagnistym i lesistym terenie zakończono pomyślnie dalszą akcję przeciwko bolszewickim bandom. Zniszczono 38 składów, zdobyto liczną broń i materjały zaopatrzeniowe.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe dokonały wypadu przeciwko angielskiemu południowo-wschodniemu i południowemu wybrzeżu i zwalczały w locie zniżonym urządzenia miasta portowego Margate i na wyspie Wight. Jeden samolot zaginął.

Nad Atlantykiem niemieckie samoloty wywiadowcze zestrzeliły trzy nieprzyjacielskie bombowce i jeden samolot transportowy.

W walce przeciwko brytyjskim i północno-amerykańskim połączeniem morskim marynarka wojenna i broń powietrzna zatopiły w miesiącu maju 76 nieprzyjacielskich okrętów handlowych o pojemności 430.000 brt. Dalsze 24 okręty uszkodzono. — Z tego łodzie podwodne zatopiły 65 okrętów o pojemności 380.000 brt. i uszkodziły dalszych 10 okrętów. Ponadto marynarka wojenna i broń powietrzna zatopiły jedną korwetę, jedną łódź podwodną, jedną łódź patrolową i siedem ścigaczy. Trzy kontrtorpedowce, jedna łódź podwodna, siedem ścigaczy oraz dwie łodzie patrolowe zostały ponadto uszkodzone.

Niemiecko-turecki układ o wymianie towarowej

Stambuł, 2 czerwca. **W podpisanym w dniu 18 kwietnia w Berlinie niemiecko-tureckim układzie gospodarczym poczyniono odpowiednie klauzule, mające na celu utrzymanie w dotychczasowych rozmiarach niemiecko-tureckiej wymiany handlowej, która od jesieni 1941 r. nabrała niezwykłego rozmachu.**

Układ handlowy z 9 października 1941 r., zawarty na półtora roku i przewidujący obustronne obroty w wysokości 92 miljony funtów tureckich, wygasł z końcem marca br. Nie został on jeszcze w pełni wykorzystany, Ponieważ jednak wszystkie zamówienia poczynione na podstawie tego układu zachowują swą ważność do końca 1943 roku, przeto wszystkie dostawy, jakie mają być jeszcze wykonane, będą mogły bez trudności zostać zrealizowane.

Nowy układ, według uzyskanych informacyj, zawarto do końca maja 1944 r. Stanowi on w porównaniu z poprzednim układem o tyle postęp, że jest umową ramową, której zasadniczych podstawowych postanowień nie trzeba będzie w przyszłości odnawiać z roku na rok. **W przyszłości wystarczy po upływie terminu rocznego zredagować nowy protokół o dalszem prowadzeniu wymiany towarowej na dotychczasowych podstawach.** Dzięki temu obie strony uzyskają stałość warunków, ułatwiającą planowanie na dłuższą metę.

Ambasador amerykański w Moskwie zamierza ustąpić?

Ankara, 2 czerwca. **Według wiadomości, nadeszłych z Moskwy, a które stały się tematem rozmów w tutejszych kołach dyplomatycznych, ambasador Stanów Zjednoczonych admirał Standley w bardzo energiczny sposób miał się wypowiedzieć w ostatnich dniach przeciwko notatce, jaka ukazała się w prasie amerykańskiej, a w myśl której nosić się on ma z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska ze względów osobistych.**

Standley nigdy nie krył się z tem, iż poglądy jego w ostatnim czasie nie pokrywają się z polityką stosowaną przez Roosevelta względem Moskwy i dlatego uważa on za rzecz godną uznania, by go odwołano z jego stanowiska. Dał on nawet do zrozumienia, iż ostatnio w szczegółowym memorjale wyłuszczył Rooseveltowi swoje powody, uzasadniające jego nieprzychylne stanowisko względem polityki prezydenta. Standley w związku z tem zdaje się zamierzał nawiązać do swoich oświadczeń z dnia 8 marca br., kiedy to zarzucił on rządowi sowieckiemu, iż nie informuje on dostatecznie sowieckiej opinji publicznej o olbrzymich dostawach, jakie aljanci bieżąco stawiają do dyspozycji bolszewikom. Oświadczenia te nie spotkały się z przychylnem przyjęciem w Moskwie, ani też w Waszyngtonie.

Polityka Moskwy nie uległa żadnej zmianie, jej celem nadal jest możliwie jaknajwiększe wykorzystanie źródeł pomocniczych, jakiemi dysponuje Anglja i Ameryka, bez spełnienia ze swej strony jakiegoś świadczenia wzajemnego.

Sprawa długów wojennych Anglji.

Genewa, 2 czerwca. **Angielski kwartalnik „Empire Review" omawia kwestję długów wojennych, przyczem dochodzi do stwierdzenia, że większość państw imperjum brytyjskiego nie wypełnia swego obowiązku pomocy finansowej wobec Anglji, zrzucając ciężar wszystkich długów na kraj macierzysty.**

Anglja była zmuszona dotychczas odpisać większą część sum zainwestowanych przez siebie w ciągu wielu dziesiątków lat, ponieważ przy pomocy tych kont płacono dostawy środków żywności i materjałów wojennych z obcych krajów.

Dotychczas jedynie Kanada spełniła swą powinność. W szczególności postawiła do dyspozycji Anglji wielkie sumy w gotówce, przy pomocy których zdołano pokryć niektóre długi Stanów Zjednoczonych. Natomiast inne państwa imperjalne wyciągnęły z obecnej wojny dotychczas jedynie korzyści o tyle, że przy pomocy swych dostaw towarowych dla Anglji wyrównały swoje długi wobec niej, tak, że w obecnej chwili większość tych państw uwolniła się niemal zupełnie od długów. Zkolei czasopismo angielskie zadaje pytanie, jak przedstawia się sprawa z postawioną przez Roosevelta zasadą równomiernego rozdziału ofiar w obecnej wojnie. Również i Amerykanie przypatrują się biernie, jak sytuacja finansowa Anglji pogarsza się z każdym dniem coraz bardziej. Zakrawa to na brak poczucia odpowiedzialności — pisze w zakończeniu „Empire Review" — jeżeli kilka krajów, wśród nich także Stany Zjednoczone gruntownie umocniło swoją sytuację finansową w obecnej wojnie, nie posiadając do tego żadnych podstaw prawnych.

Japończycy prą dalej naprzód.

Tokio, 2 czerwca. **Ajencja Domei donosi z pewnej japońskiej bazy w środkowych Chinach, że formacje lotnictwa japońskiego dokonały w poniedziałek rano skutecznego ataku na Santowping, położony o około 50 km wgórę rzeki Iczang i zniszczyły statek transportowy pojemności 700 ton, znajdujący się w naprawie, jak również dalsze 10 wielkich statków, stojących w pobliżu na kotwicy.**

Samoloty japońskie zmusiły również celnemi bombami do milczenia nieprzyjacielskie baterje artylerji przeciwlotniczej w mieście i jego okolicy, poczem bez strat powróciły do swej bazy.

Santowping jest najważniejszą bazą Czungkingu, służącą dla obrony rzeki Yangtse i jedyną bazą posiłkową nad tą rzeką dla wojsk Czungkingu.

W dalszym ciągu donoszą, że 14 samolotów aljanckich pod ochroną 30 myśliwców podjęło w poniedziałek popołudniu próbę zaatakowania miejscowości Czang Szasi i Yochow. Samoloty japońskiej armji lądowej zmusiły je jednak do odwrotu. W toku zaciętych walk powietrznych samoloty japońskie zestrzeliły cztery myśliwce, ciężko uszkodziły jeden z atakujących bombowców, a 10 bombowców aljanckich zmusiły do ladowania.

Wojska japońskie obsadziły w poniedziałek miasto Chinchientei w prowincji Honan, podczas gdy inne jednostki japońskie odcięły odwrót wojskom Czungkingu. Japońskie myśliwce przyłączyły się skutecznie do tej walki i zatopiły uciekającym wojskom Czungkingu 16 łodzi na rzece Żółtej. Przeszło 300 żołnierzy Czungkingu znalazło przytem śmierć.

Według doniesienia ajencji „Central Press" z Szanghaju, narodowe wojska chińskie zadały nowej czwartej armji komunistycznej ciężkie straty. W toku 9-dniowych walk w północnej części Kiengsi zabito przeszło 1000 ludzi.

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 2 czerwca. Włoski komunikat wojenny z 1 czerwca brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Bomby, zrzucone przez samoloty niemieckie, spowodowały w porcie Sousse rozległe pożary. Naloty lotnictwa nieprzyjacielskiego kierowały się na Foggia Augusta, Pantellerię, oraz miasto i prowincję Cagliari. W Foggia powstały poważniejsze szkody. Szkody powstałe w Cagliari jeszcze ustala się.

Nieprzyjaciel stracił podczas swych ataków 20 samolotów, 9 z nich zestrzelili myśliwcy włoscy nad Sardynją i Sycylją, 11 zniszczyła artylerja przeciwlotnicza, cztery strącono nad Pantellerją, dwa w Augusta i pięć nad Sardynią.

*

Rzym, 2 czerwca. Włoski komunikat wojenny ze środy posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Pewien nieprzyjacielski zespół morski począł wczoraj popołudniu ostrzeliwać Pantellerję. Natychmiastowa kontrakcja naszej artylerji zmusiła nieprzyjacielskie jednostki do przerwania ostrzeliwania. Należący do zespołu kontrtorpedowiec został ciężko uszkodzony.

Ponowione nieprzyjacielskie naloty na wyspę, spowodowały dużą szkodę w budynkach.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby na rejon Neapolu, na Paola, oraz na miejscowości Sycylji i Sardynji. Doniesiono o nieznacznych stratach i kilku ofiarach.

W walkach powietrznych nasi myśliwcy zestrzelili nad Sardynją trzy samoloty. — Dziewięć dalszych samolotów zostało trafionych ogniem artylerji przeciwlotniczej, samoloty spadły. Trzy spadły koło Pantellerji do morza, trzy niedaleko Olbia (Sassari) i trzy koło Marsala.

Anglicy „objęli" francuskie okręty.

Vichy, 2 czerwca. Stojące w porcie w Aleksandrji francuskie okręty wojenne, które przyłączyły się do ruchu odszczepieńczego, posiadają ogólną wyporność 65.000 ton. Flota ta składa się ze statku linjowego „Lorraine" pojemności 23.000 ton, 10.000-tonnowych krążowników „Suffron", „Tourville" i Duquesne", 7.000-tonnowego krążownika „Duguay-Trouin", 1.300-tonnowych torpedowców „Le Basque", „Forbin", „Le „Fortune", oraz łodzi podwodnej „La „Protee". Na pokładach tych okrętów miało się znajdować ostatnio około tysiąca oficerów i marynarzy.

*

Objęcie jednostek floty francuskiej stojących w Aleksandrji przez Anglję nie stanowiło żadnej niespodzianki dla Berlina, ponieważ już od dawna wiedziano, że Anglicy zwracali swoje chciwe spojrzenia na te okręty. Poddanie się jednostek floty francuskiej, o którem donosi obecnie strona angielska, stanowi według tutejszej opinji skutek nacisku, wywartego na załogi okrętów francuskich, który niewątpliwie popierano wszelkiemi możliwemi metodami. Pogląd ten znajduje również potwierdzenie w pewnych informacjach, według których do Aleksandrji miały przybyć oddziały marynarki brytyjskiej, celem „zluzowania" załóg francuskich.

W czyim interesie?

Amsterdam, 2 czerwca. Jak donoszą urzędowo z Kairu, gabinet egipski upoważnił ministra spraw zagranicznych do podjęcia stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Unją Sowiecką.

W kilku wierszach.

Laval przyjął nuncjusza papieskiego Valerio Valeri, sekretarza stanu ambasadora De Brinon, oraz prefektów szeregu departamentów.

*

Szef państwa Petain przyjął posła rumuńskiego Dino Hiott'a, który przedstawił szefowi państwa pierwszego radcę poselstwa. Ponadto Petain udzielił audjencji byłemu generalnemu rezydentowi w Tunisie, admirałowi Estava, byłemu generalnemu komisarzowi dla spraw młodzieży Lamirand oraz kilku prefektom.

*

Po ośmiomiesięcznej nieobecności powrócił w poniedziałek do Anglji ambasador czungkiński w Londynie dr. Wollington.

*

Papież Pius XII. mianował Monsignore Imoriondo, który ze względu na swój stan zdrowia prosił o dymisję ze stanowiska kierownika diecezji w Casorta, tytularnym arcybiskupem w Sergiapoli.

*

Król duński poraz pierwszy od chwili wyzdrowienia pokazał się w poniedziałek publicznie. Wraz z królową i parą następców tronu był on obecny na ostatniem w tym sezonie przedstawieniu teatru, gdzie zgotowano mu bardzo serdeczną owację.

*

Prezydent Irlandji Dr. Douglas Hyde wydał rozporządzenie, w którem rozpisano powszechne wybory, przyczem termin głosowania ustalony został na dzień 22 czerwca.

*

Czasopimo amerykańskie „Time" podaje, iż tegoroczne zbiory w Ameryce Północnej niezbyt dobrze się zapowiadają. Po początkowej posusze obecnie nastąpił długotrwały deszcz, skutkiem czego wielkie połacie kraju zostały zalane.

*

Bolszewickie czasopismo wojskowe „Krasnaja Zwiezda" omawia obecnie przepisy, nakazujące co ma robić dowódca, by bojownik otrzymał swą rację, przyczem powołuje się na Suworowa, kktóry na wypadek złego funkcjonowania dostaw zarządził „dla oficerów areszt domowy, a dla podoficerów chłostę".

*

Anglicy wzmocnili personel swej ambasady w Unji Sowieckiej osobą posła John Balfoura, który dotychczas w stopniu posła czynny był jako radca ambasady w Lizbonie.

*

Król serbski, który ostatnio stał się pełnoletnim, nosi się z zamiarem poślubienia pewnej księżniczki greckiej. Emigranci serbscy domagają się jednakowoż, by sprawę tę odroczono na czasy powojenne. Według wiadomości angielskich król Piotr na ten temat stoczyć miał „twardą walkę" ze swymi ziomkami.

*

Ambasador japoski w Chinach Tani, powrócił samolotem do Nankinu z podróży inpekcyjnej po Chinach północnych.

*

„Corriere della Sera" publikuje wiadomość swego korespondenta z Buenos Aires, według której rząd brazylijski przekazał uroczyście marynarce Stanów Zjednoczonych port Bahio.

*

Premjer i minister spraw zagranicznych dr Tuka został mianowany honorowym doktorem wydziału prawnego uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Berlinie.

Wiadomości lokalne.

CZERWIEC
3
Czwartek

Dziś: Wniebowstąpienie
Jutro: Franciszka

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.30 do 4.00

Święta Wniebowstąpienia i Bożego Ciała przełożone.

Kraków, 2 czerwca. Ze względu na potrzeby wojenne, święto Wniebowstąpienia Pańskiego zostało w tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym, przełożone na najbliższą niedzielę. Analogiczne przesunięcie dotyczy święta Bożego Ciała. Tem samem dzień 3 i 24 czerwca są dniami roboczemi.

Ferje letnie w szkołach G. G.

Kraków, 2 czerwca. **Zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych, tegoroczne ferje letnie w szkołach zaczną się dnia 1 lipca br. Ostatnim dniem nauki jest dzień 30 czerwca 1943 r.**

Sprawa kursów Powiatowej Grupy Rzemiosła.

Kraków, 2 czerwca. W związku z akcją, zmierzającą do podniesienia wykształcenia zawodowego pracowników, zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych oraz zatrudnienia w przyszłości wyłącznie sił kwalifikowanych z wykluczeniem t. zw. pomocników w rzemiośle, **Powiatowa Grupa Rzemiosła w Krakowie urządza 100-godzinne kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych we wszystkich zawodach rzemieślniczych.**

W ten sposób stwarza ona możność dla tych osób, które z jakichkolwiek powodów nie złożyły lub nie mogły złożyć dotychczas egzaminu czeladniczego, a mogą się wykazać a) conajmniej jednoroczną nauką w rzemiośle oraz 3-letnią pracą, bądź b) 5-letnią pracą zawodową bez odbywania nauki lub też c) conajmniej 4-letnią samodzielną pracą zawodową — złożenia egzaminu dla eksternów z zakresu szkoły zawodowej i egzaminu czeladniczego po pomyślnym ukończeniu kursu. Kurs odbywać się będzie dwa lub trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowo-wieczorowych.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje Powiatowa Grupa Rzemiosła w Krakowie, ul. Sławkowska 13/15, I p., pokój 1 w godzinach urzędowych, gdzie również można zasięgać wszelkich informacji. Przy zgłoszeniu należy jednocześnie złożyć podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego i ewentualnie do egzaminu dla eksternów. Zgłoszenia od osób z poza Krakowa i powiatu krakowskiego przyjmują terytorjalnie właściwe powiatowe Grupy Rzemiosła.

Wyniki konkursu RGO. na wyroby przemysłu domowego.

Kaków, 2 czerwca. Dnia 29 maja b. r. sąd konkursowy w składzie pp.: dyr. Antoniego Starzyńskiego, dyr. Eugenjusza Tora, prof. Eugenjusza Ejbisza, Jerzego Fedkewicza, Wacława Krzyżanowskiego i Ignacego Dendka, przyznał z nadesłanych 60 eksponatów następujące nagrody:

W dziale I. Wyroby drewniane, nagrodę I. otrzymała praca Nr. 48, autor p. Bruzek, Limanowa: 800 zł. Nagrodę 3., praca Nr. 60, autor p. Teodor Błotnicki, Kraków: 400 zł. Nagrody 2. nie przyznano.

W dziale II. Materjały tekstylne: Nagroda I., praca Nr. 34, autor p. Jadwiga Kowenczowa, Bronowice: 1000 zł. Nagroda 2., praca Nr. 18, autor p. Anna Bukowska, Kraków: 800 zł. Nagroda 3., praca Nr. 9, autor p. Elżbieta Stefańska, Lwów: 600 zł.

W dziale III. Wyroby z papieru, przyznano cztery równorzędne nagrody 2-gie po 800 zł. Praca Nr. 37, p. M. Dzundzowa, Kraków, praca Nr. 51. p. inż. Turkowski, Lwów, praca Nr. 31, autor p. Jadwiga Hoffman, Kraków, praca Nr. 14, autor p. Władysława Opawska, Kraków. Nagrodę trzecią praca Nr. 58, autor Zofja i Halina Kahl, Warszawa-Mokotów, w kwocie 600 zł.

W dziale IV. Wyroby z kilku materjałów równocześnie przyznano trzy równorzędne nagrody 3-cie za prace: Nr. 20, autor p. Anna Geppertowa, 600 zł., Kraków, Nr. 19, autor p. Anna Geppertowa, 600 zł., Kraków, Nr. 1, autor p. Kolkiewicz, Kraków.

W dziale V. Wyroby ceramiczne: Nagroda I. praca Nr. 35, autor p. Irena Skoczowa, Kraków, 800 zł. Nagroda 2., praca Nr. 28, autor p. Anna Walewska, Kraków, 600 zł.

Ponadto sąd konkursowy przeznaczył do zakupów po zł. 200 od Nr. eksponatu następujące prace: W dziale I. praca nieoznaczona numerem, godło „wytwórczość chałupnicza" i praca Nr. 3, w dziale II. — prace Nr. 16 i 33, w dziale III. — Nr. 47, 48, 15, 42, 39 i 22, w dziale IV. — Nr. 30, 54, 2, 24 i 50.

Autorzy prac zakupionych są proszeni o podanie nazwisk w Wydziale VI. Rady Głównej Opiekuńczej, pokój Nr. 37, Krowoderska 5, celem zrealizowania zakupu. Prace nienagrodzone należy odebrać w Wydziale VI. do dnia 30 czerwca br. Prace nieodebrane przechodzą na własność Rady Głównej Opiekuńczej.

23 gospodarstwa pastwą ognia.

(Zet) Onegdaj o godz. 6-ej wiecz. we wsi **Jangrot, tejże gminy koło Wolbromia, wybuchł groźny pożar, który strawił ogółem 72 budynki na szkodę 23 gospodarzy.**

Poza budynkami spaliła się w stodołach pasza, narzędzia rolnicze niektórym gospodarzom i wiele przedmiotów użytku domowego. Z inwentarza żywego spaliło się 5 sztuk bydła, którego nie udało się uratować. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

W akcji ratowniczej **brało udział 15 straży ochotniczych z okolicy**, a między innemi zmotoryzowana straż z Wolbromia, która dzielnie przyczyniła się do zlokalizowania pożaru.

Wskutek sprzyjającego silnego wiatru i braku wody pożar zagrażał całej wsi. Jedynie dzięki bardzo energicznej akcji wszystkich straży udało się wieś uratować od zagłady. Pożar został przy dużych wysiłkach zlikwidowany dopiero rano następnego dnia.

Pożar powstał prawdopodobnie z powodu zaprószenia ognia przez dzieci w jednej ze stodół.

Ogólne straty obliczają na około 500.000 złotych.

Wieś Jangrot nosiła pierwotnie nazwę Biskupice, gdyż należała do biskupów krakowskich. Jaugrotem nazwał ją od swego imienia biskup Jan Grot, herbu Rawicz. Na miejscu jest urząd gminy.

Następnie ogień przeniósł się na zabudowania sąsiada, Franciszka Hajduka, na szkodę którego spaliła się stodoła, obora, pasza i narzędzia rolnicze ogólnej wartości około 30.000 zł.

Regulacja rzeki Brzeżnicy w Jędrzejowie.

(Zet) W tych dniach zarząd miasta Jędrzejowa przystąpił do **regulacji rzeki Brzeżnicy**, przepływającej przez wschodnią część miasta.

W związku z temi pracami na dość sporej przestrzeni robione są szkarpy i nasypy, wycinane drzewa oraz usuwane parkany, leżące na trasie, regulującej koryto rzeki. Dno rzeki zostanie również dokładnie wyczyszczone.

Rzeczka, która była dotychczas zbiorowiskiem różnych ścieków i na dnie której spoczywały różnego rodzaju przedmioty i gniły, zanieczyszczając wodę, doczeka się uporządkowania.

Zaginęła z dzieckiem.

(Zet) Z własnego domu we wsi Morawica pod Kielcami wydaliła się w tych dniach **Marjanna Radomska (z domu Pabianów) i do tej pory nie wróciła.** Radomska zabrała z sobą własne **trzechmiesięczne dziecko.**

Zaginiona jest wzrostu średniego, posiada włosy blond.

Osoby, które znają miejsce pobytu zaginionej, proszone są o powiadomienie najbliższy posterunek policji lub p. Pabiana w Kielcach, Rynek 6.

Tragiczny wypadek w stodole.

(Zet) W tych dniach w godzinach południowych do mieszkania **Stanisława Mikuły w Makowie, gminy Szreniawa koło Wolbromia,** przybyło dwóch nieznanych osobników. Po pewnej chwili w stodole gospodarza Mikuły huknęły dwa strzały. Osobnicy momentalnie zerwali się i pospieszyli do stodoły, za nimi zaś pospieszył sam gospodarz.

Tajemnica strzałów wyjaśniła się niebawem. Osobnicy ci, przed wejściem do mieszkania Mikuły, pozostawili w stodole teczki, w których znajdowała się broń. W tym czasie w stodole przypadkowo był syn gospodarza, 15-letni Władysław, którego sprawcy nie zauważyli. Chłopiec przez ciekawość zajrzał do jednej z teczek i znalazłszy w niej broń, zaczął nią manipulować. Spowodował dwa wystrzały, raniąc się śmiertelnie w głowę.

Osobnicy niezwłocznie zbiegli.

Sześcioletni „podpalacz".

(Zet) Kilka dni temu **wybuchł pożar we wsi Henryków, gminy Małogoszcz (powiat Jędrzejów), niszcząc dom mieszkalny i komórki Anny Banasik.**

Pożar **wzniecił 6-letni syn Banasikowej** podczas nieobecności matki i domowników, zapalając w mieszkaniu ognisko z gałęzi.

Po spostrzeżeniu ognia przez sąsiadów chłopca uratowano, lecz dom się spalił.

*

Wskutek zaprószenia ognia powstał pożar w nocy w stodole **Szczepana Janowskiego we wsi Leśnica, gminy Małogoszcz.** Janowskiemu spaliła się stodoła, obora i dwie przybudówki oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 30.000 zł.

Tajemnicze zabójstwo.

(Zet) Około godziny 9-tej wieczorem do stojącego przed domem **Józefa Szoty we wsi Kidów tejże gminy koło Wolbromia,** 46-letniego **Piotra Szoty,** podeszło dwóch nieznanych sprawców, z których jeden strzelił do Szoty, trafiając go w głowę.

Śmiertelnie ranny Szota zmarł niebawem.

Zastrzelenie miało prawdopodobnie podłoże zemsty.

Na huk strzałów wybiegli z domu mieszkańcy, lecz sprawcy szybko zbiegli w niewiadomym kierunku.

Śmiały rabunek.

(Zet) O godzinie 10-tej wieczorem do mieszkania sołtysa **wsi Biskupice, gminy Koszyce (powiat Miechów), Franciszka Grzędy,** wszedł nieznany osobnik i po sterroryzowaniu domowników, zrabował poborcy skarbowemu Związku Gmin w Miechowie, **Tadeuszowi Kołaczowi** z Miechowa, pewną sumę pieniędzy, zebranych z podatku oraz walizkę z bielizną osobistą tegoż, teczkę służbową, kwitarjusz i dowody osobiste poborcy Kołacza.

Kołacz zatrzymał się u sołtysa, celem przenocowania u niego.

Trzy napady rabunkowe na majątki ziemskie.

(Zet) W tych dniach w godzinach wieczorowych kilku osobników, uzbrojonych w broń palną, dokonało napadu na **właściciela majątku ziemskiego w Zaryszynie, gminy Książ Wielki (powiat Miechów), Adama Wielowiejskiego.** Po steroryzowaniu domowników sprawcy zrabowali większą ilość boczku, kiełbasy i chleba oraz 2 litry wódki. Oprócz tego sprawcy zabrali mieszkańcom dworu: Borkowskiemu 200 zł. gotówką i koszule oraz Osmanowi 2 zegarki niklowe „Omega" i 2 litry wódki.

Inna banda napadła **na majątek ziemski Jadwigi Wielowiejskiej w Święcianach, gminy Nieszków** (również pow. Miechów). Łupem sprawców padło 5.070 zł. gotówką.

Prawdopodobnie ci sami sprawcy dokonali napadu **na dwór Zygmunta Wielowiejskiego w Zaryszynie, gminy Książ Wielki,** gdzie zrabowali 2 kurtki męskie i różne ar- Łupem bandytów padło 5.070 zł. gotówką.

Zarządzony pościg za sprawcami nie dał pozytywnego wyniku.

(Zet) **ZMIANY NA STANOWISKACH SĘDZIÓW.** Sędzia sądu grodzkiego w Kielcach, p. Kaszewski, został przeniesiony na stanowisko sędziego sądu okręgowego w Kielcach. Sędzią sądu grodzkiego na miejsce p. Kaszewskiego, mianowany został asesor sądowy, p. Wacław Szulc.

(Zet) **POSIEDZENIE SĄDU OKRĘGOWEGO.** W miesiącu czerwcu rb. wydział karny sądu okręgowego w Kielcach, będzie rozpatrywał sprawy karne w następujące dni: 2, 8, 10, 17, 22, 23 i 30. Pięć posiedzeń odbędzie się przy komplecie sędziów, t. j. trzech, pozostałe dwa jednoosobowe. Niezależnie od tego wszyscy sędziowie mają w każdy piątek posiedzenia niejawne.

(Zet) **SPALIŁO SIĘ 200 METRÓW SŁOMY.** O godzinie 2-ej w nocy na polach majątku Sędziszów w powiecie jędrzejowskim na szkodę Bogusława Kamińskiego, spaliło się około 200 metrów słomy w stercie. — Przyczyna pożaru nie ustalona, zachodzi jednak podejrzenie, że ogień został zaprószony przez nocujących w stercie włóczęgów, którzy obrali sobie w niej legowisko na noc.

(Zet) **ZMARLI W KIELCACH.** Ostatnio zmarły w naszem mieście następujące osoby: Kazimierz Gaicki lat 55, Paulina Sobczyk lat 71, Andrzej Jodłowski 5 mies., Feliks Kasiura lat 19, Teresa Marjańska lat 6, Stanisław Kozioł lat 43, Stanisław Klimentowicz lat 45, Bogdan Górecki lat 2, Józefa Klamkiewicz lat 77 i Barbara Siekańska lat 2.

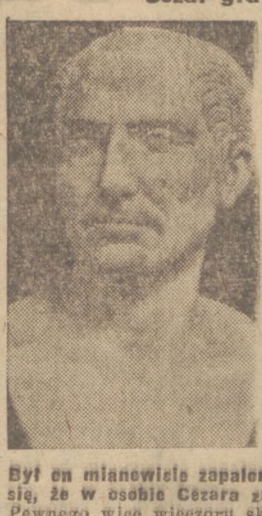
(Zet) **SKRADLI PARĘ KONI.** We wsi Samsonów, tejże gminy (powiat Kielce), nieznani złodzieje dostali się do stajni M. Bałakanowskiej, na szkodę której skradli parę koni dobrze odżywionych. W tej samej wsi i tej samej nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy skradli konia Józefowi Salwie. Obydwóch kradzieży dokonano w nocy.

Kącik szachowy.

Nr. 22 (31).

(Dr. K.), Kraków, 2 czerwca.

Cezar gra w szachy.



(ap.) **Juljusz Cezar do 18-go roku życia żył wesoło i beztrosko, bardziej interesując się pięknemi damami, aniżeli grecką filozofją.** Podówczas udało mu się odbyć dłuższą podróż do Indyj. Wracając, wsiadł na okręt, który płynąc przez wody greckie, miał go zawieźć do ojczyzny. W czasie podróży, **rozbójnicy napadli na okręt, załogę wymordowali, a samego Cezara, jako więźnia, zaprowadzili przed oblicze kapitana Jussuf'a.** Ten odrazu zorjentował się, że ma przed sobą człowieka, należącego do wybitnej rodziny patrycjuszowskiej w Rzymie i postanowił tę okoliczność wykorzystać po swojemu. **Był on mianowicie zapalonym szachistą i spodziewał się, że w osobie Cezara znajdzie godnego partnera.** Pewnego więc wieczoru skierował rozmowę na temat gry w szachy, spotkał się jednak przytem z lekceważącym ruchem ręki Cezara. Ten ostatni oświadczył, że wcale nie entuzjazmuje się tą grą, niemniej jednak, mimo, że grywał w szachy bardzo mało, nigdzie niema człowieka, któryby z nim wygrał.

Jussuf zaintrygowany tem, zaproponował Cezarowi partję szachów na następujących warunkach: **O ile Cezar wygra partję, otrzyma wolność; jeżeli natomiast przegra, zostanie powieszony na najwyższym maszcie okrętu.** Zaproponowane warunki zostały przyjęte. Rozpoczęła się gra. **Jussuf już po pierwszych ciągach poznał, że ma do czynienia ze słabym i wcale nie orjentującym się graczem.** Cezar aczkolwiek grał swobodnie, wcale nie troszczył się o to, że tracił jedną figurę po drugiej.

Po półgodzinnej grze, sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że **król Cezara znalazł się w sytuacji bez wyjścia.** A kiedy przeciwnik powiedział: „szach i mat" i oświadczył, że wygrał partję, Cezar spytał się naiwnie dlaczego?

— Ponieważ pański król nie ma już możności poruszania się.

— Na szachownicy tak — rzekł Cezar spokojnie — ale poza szachownicą nie braknie mu miejsca.

Po tych słowach wziął on króla do ręki i postawił na kraju stołu, żądając, aby przeciwnik grał dalej.

— To nie zgadza się z prawidłami gry szachowej — rzekł Jussuf.

— Od tej chwili jednak takie właśnie prawidła gry będą obowiązywały! Ja tak nakazuję — zawołał Cezar, porwał leżący na stole miecz i zabił Jussufa. Przerażona załoga podporządkowała się Cezarowi, uznając go za nowego kapitana i pod jego rozkazami doprowadziła okręt do wskazanego przez niego portu.

Piękna końcówka Anderssena. Nr. 67.

Do największych mistrzów szachowych Niemiec należał bezsprzecznie Adolf Anderssen z Wrocławia. Nasz diagram poniżej przedstawia końcówkę jednej z partyj, rozegranych przez Anderssena (białe). Na pierwszy rzut oka wydaje się, że dla białych już niema żadnego ratunku. Anderssen nie dopuściłby jednak do tak groźnej sytuacji, gdyby nie miał na oku głęboko pomyślanej kombinacji.



Jakie ciągi wykonał Anderssen, matując przeciwnika w piątym ciągu?

PARTJA Nr. 68.

Białe: **Sämisch** Czarne: **Prucha**

grana w praskim turnieju Wielkanocnym.

Obrona indyjska.

1. d2—d4 Sg8—f6	14. Wf1—e1 h7—h6
2. Sg1—f3 e7—e6	15. h2—h3 Sf6—h7
c2—c4 Gf8—b4+	16. We1—e7 Sd7—f6
4. Gc1—d2 Gb4×d2+	17. Sf3—e5 Sh7—g5
5. Hd1×d2 d7—d5	18. f2—f4 Sg5—e6
6. Sb1—c3 0—0	19. Hd2—f2 g7—g5
7. e2—e3 c7—c6	20. f4×g5 Hh5×g5
8. Gf1—d3 d5×c4	21. Wd1—f1 Sf6—g4
9. Gd3×c4 Sb8—d7	22. Se5×g4! Hg5×e7
10. Wa1—d1 Hd8—a5	23. Sg4—f6+ Kg8—g7
11. 0—0 e6—e5	24. Hf2—g3+ Kg7—h8
12. Gc4—b3 e5×d4	25. Hg3—h4 poddały
13. e3×d4 Ha5—h5	

PARTJA Nr. 69.

Białe: **Popiel** Czarne: **Iwanio**

grana o mistrzostwo Lwowa w 1943 r.

1. e2—e4 e7—e5	11. 0—0—0 Hd8—a5?
2. Sg1—f3 Sb8—c6	12. Kc1—b1 b7—b5?
3. Gf1—c4 Sg8—f6	13. Sc3—d5! Ha5×d2?
4. Sb1—c3 Gf8—e7	14. Sd5×e7+ Kg8—h8
5. d2—d3 d7—d6	15. Sf3×d2 b5×c4
6. Gc1—e3 0—0	16. Se7×c6 c4—c3
7. h2—h3 Sc6—a5	17. Se7×c6 c4—c3
8. Hd1—d2 Sa5×c4	17. Sd2—f1 Wf8—c8
9. d3×c4 Gc8—e6	18. Sc6×a7 Wc8—d8
10. b2—b3 c7—c6	19. Sf1—g3 poddały

Rozwiązanie zadania z Nru 21 (30).

Pozycja 1) Mat w trzech ciągach:

1. Wg7×g2 Gf2×g3 2. Se1—f3 Gg3—e1
3. g2—g4++

Pozycja 2) Mat w czterech posunięciach:

1. h2×g3 Gf2—e3	3. Wg4—h4+ Gg5×h4
2. Wg7—g4 Ge3—g5	4. g3—g4++

Pozycja 3) Mat w pięciu posunięciach:

1. Wg7—b7 Gf2—e3	1. Wg7—b7 Gf2—g1
2. Wb7—b1 Ge3—g5	2. Wb7—b1 Gg1—h2
3. Wb1—h1+ Gg5—h4	3. Wb1—e1 Kh5—h4
4. Wh1—h2 g3×h2	4. Kf5—g6 Kh4—g4
5. g2—g4++ lub:	5. We1—e4++

ROZWÓJ BALETU.



Słynna tancerka wiedeńska F. Elsner.

Oglądając piękną pantominę taneczną, podziwiając technikę i artyzm wykonawców, przeżywając ten swoisty poemat ruchów, jakim jest obraz taneczny — nie zastanawiamy się nad tem, **gdzie się narodził i jakie ewolucje przeszedł balet, nim osiągnął współczesną formę.** Nie wdając się w szczegóły histograficzne i dociekania natury teoretycznej, warto choć pobieżnie przyjrzeć się tej swoistej sztuce z pod znaku Terpsychory.

Sięgając do etymologji, stwierdzić należy na wstępie,

że wyraz „balet" jest włoskiego pochodzenia i wywodzi się od „baletto", zdrobnienia rzeczownika „ballo", pochodzącego od czasownika „ballare", a znaczącego „tańczyć lub skakać".

Przechodząc zkolei do popularnego sprecyzowania pojęcia baletu i nie wdając się w wywody teoretyków, możemy przyjąć krótko, że balet jest to udramatyzowany taniec, a raczej **dramat taneczny.**

Geneza baletu jest nader ciekawa. Źródeł baletu w zasadzie było wiele, głównie jednak **zrodził się balet z włoskich maskarad, urządzanych z wielkim przepychem na zakończenie karnawału.** (Zwyczaj ten do dziś jeszcze przechował się w Nicei w pochodach „Księcia Karnawału"). Potem pochody maskowe zaczęto urządzać i z innych okazyj: przy turniejach, balach, polowaniach i t. d. **Kolebką tych zabaw były Włochy,** potem przeniknęły one do Francji, wreszcie rozeszły się po całej Europie. Wielki również wpływ na rozwój form baletowych wywarły uroczystości liturgiczne, a w szczególności osnute na tematach religijnych misterja. Z czasem na dworach królów i książąt przyjął się zwyczaj urządzania widowisk baletowych przy każdej niemal uroczystości.

Treścią pierwszych widowisk tanecznych były sceny mitologiczne: Wenus, Amor, Merkury, Neptun, Diana, Cerera ożywiają swe legendarne przeżycia w otoczeniu nimf, driad, trytonów i syren. Najpopularniejszem z widowisk tego okresu był „ballet comique de la reine", odegrany w roku 1581 na dworze francuskim. Odznaczał się on niebywałem bogactwem i przepychem. W akcję jego wciągnięto całą plejadę bogów, pół-bogów, cnót, smoków, delfinów i t. d. Zastosowano nawet ognie sztuczne i wspaniałe naturalne ogrody.

Specjalny rozdział w historji baletu należy się osobie króla Ludwika XIV, który był nietylko wyjątkowym protektorem i miłośnikiem sztuki, ale również zapalonym uczestnikiem

niezliczonych widowisk baletowych. Rzecz najciekawsza, że swój debiut sceniczny odbył „król-słońce" w... trzynastym roku życia, odkąd bez przerwy tańczył przez 19 lat. Wziął udział w 27 wielkich baletach, tańcząc głównych bohaterów, bogów, półbogów, a nawet w „Triumfie Bakchusa" tańczył rol ... złodzieja. Panowanie Ludwika XIV, to najbujniejsza epoka baletu. Przepych łączył się z bogactwem fantazji; oprócz mitologji występują na scenie: ogień, powietrze, morze, nawet zwierzęta, sny, alegorje moralne i t. p.

Za przykładem króla tańczy w baletach jego dwór, tańczą książęta, mężowie stanu i najwięksi wodzowie. Rzeczą niezwykle charakterystyczną był... monopol mężczyzn w tańcu baletowym. **Nic więc dziwnego, że nawet sam Ludwik XIV często kreował kobiece role.** Dopiero rok 1681 był przełomową datą w historji rozwoju baletu: na scenie pojawiają się pierwsze tancerki baletowe. Wtedy to sławny baletmistrz Ludwika XIV, Louis Beauchamps, osiągnął swój szczytowy sukces w balecie „Triumf miłości", odtańczonym w St. Germain, mając za „uroczą partnerkę"... samego króla. Gdy następnie balet ten przedstawiono szerszej publiczności, po raz pierwszy **kobiecie** powierzono niewieścią rolę. Sukces był nieoczekiwany. Fakt ten jest zdarzeniem niezwykle doniosłej wagi i właściwie decydującym o dalszym rozwoju baletu. Balet pozyskał nowy atrakcyjny atut: wdzięk tańca kobiety. Odtąd rola kobiety w balecie staje się coraz silniejszą, wreszcie wiek XIX przynosi szczyt niepodzielnego panowania kobiety w balecie. I chociaż w wieku XX wschodzą wielkie gwiazdy męskie na firmamencie baletu, to jednak przewaga kobiet uwidacznia się ilościowo.

Od połowy XVII wieku balet zaczyna nawiązywać kontakt z operą i stopniowo wkładki baletowe stają się niezbędną częścią składową opery.

Faktowi temu podporządkowują się kompozytorzy. Zasługę na tem polu zdobył sobie przedewszystkiem Lully, nadworny kompozytor baletów Ludwika XIV. Jako równoczesny dyrektor opery posiadał niemal despotyczne stanowisko. W tym okresie czasu wykształca się balet na wyłącznie pantomimiczne widowisko.

Kostjum, odgrywający naczelną rolę w balecie, jako widowisku czysto wzrokowem, przeszedł bardzo ciekawą ewolucję. Symbolika i alegoryzm tematów spowodowały niesłychane nieraz dziwactwa kostjumów. Tak np. tancerz, przedstawiający świat, miał na głowie Olimp, a ubranie jego stanowiła... mapa Europy. Konsekwencją tego maskaradowego stylu była rzecz prosta, maska, okrywająca twarz. **Tancerz, symbolizujący np. wiatr, miał pucołowatą maskę, nakrycie głowy w formie wiatraka, w rękach: balonik i wachlarz.** — Nie w lepszej sytuacji były później kobiety, którym narzucono również skomplikowane gorsetowo-krynolinowe konstrukcje kostjumowe. Przesadna kostjumologja i maski utrudniały nietylko poruszanie się, ale co dalej idzie jakikolwiek wyraz.

Wreszcie dzień 21 stycznia 1772 roku przyniósł przełomowe, choć w swej istocie komiczne zdarzenie. W wystawionej wówczas operze Rameau: „Kastor i Polluks" Gaetano Vestris miał w piątym akcie odtańczyć wkładkę baletową, przedstawiającą wkroczenie Apolla. Za strój miała mu służyć wielkich rozmiarów peruka i maska oraz słońce z miedzianej blachy na piersiach. Vestris po przywdzianiu tego ciężkiego kostjumu... zemdlał. — Ponieważ nie zdołano go przywrócić na czas do przytomności, uproszono sławnego podówczas baletmistrza Gardela, by zastąpił niedysponowanego artystę. Ten zgodził się pod warunkiem, że ukaże się bez maski i reszty rekwizytów. — Występ urodziwego i postawnego tancerza, odznaczającego się nieprzeciętną urodą, przyniósł mu niebywały sekces i **dał początek wyzwolenia tańca z komicznych rekwizytów.**



Karsawina — gwiazda baletu rosyjskiego.

Właściwym jednak reformatorem, który skierował balet na nowe drogi, był Noverre, twórca nowego stylu baletowego tzw. „ballet d'action", polegającego na wysunięciu akcji pantomimicznej na pierwszy plan.

Treść baletu ma wyjaśnić wyłącznie taniec lub mimika bez wkładek recytacyjno-śpiewanych. — Słynne dzieło „Noverre'a „Listy" dało podstawę dla reformy baletu na całym świecie. Noverre wciągnął do współpracy malarzy, architektów, zwrócił uwagę na perspektywę sceniczną, efekty oświetleniowe, kolorystykę, kostjum i dekorację. A przedewszystkiem rugował wszystko, co stało na przeszkodzie naturalności.

Dla nas szczególnie ciekawym będzie fakt, że Noverre zwrócił się do króla Stanisława Augusta, wielkiego również protektora i miłośnika baletu, z ofertą na stanowisko dworskiego baletmistrza. Niestety jednak intrygi miejscowych baletmistrzów, lękających się potężnej rywalizacji, przesądziły los Noverre'a. Kto wie, czy przyjęcie przez Stanisława Augusta tak wielkiego reformatora sztuki baletowej nie uczyniłoby z Warszawy największego na świecie ośrodka batelowego, pozostawiającego w cieniu nawet późniejsze centrum baletowe — Rosję.

Współczesnemu baletowi, jego wielkim gwiazdom, sławnej niemieckiej szkole nowatora Haralda Kreuzberga należałoby poświęcić osobny ustęp, przekraczający ramy niniejszego feljetonu.

W zakończeniu tego krótkiego szkicu podkreślić trzeba, że widowiska baletowe cieszyły się zazwyczaj wielkiem powodzeniem, bodaj nawet większem, niż u dzisiejszej publiczności. Historja zanotowała np., że wielbiciele wielkiej tancerki XVIII wieku panny Salle ze szpadą w ręku walczyli o bilety wstępu na jej występy, płacąc bajońskie sumy. Podczas przedstawienia zaś rozentuzjazmowana publiczność rzucała na scenę... woreczki z pieniądzmi, banknoty, podarki i t. p. **„Sceniczne pokłosie" jednego tylko takiego wieczoru sięgało wartości 200.000 franków!**

Zaiste swoisty i nadzwyczaj miły sposób składania hołdu prawdziwemu talentowi — jaka jednak szkoda, że nie praktykowany dotąd u nas. **Jor.**

Czy pradziad Adam golił się?

(ap) Pewien uczony stwierdził na podstawie Biblji i starych legend, że nasz pradziad Adam z początku nie miał brody. Wobec tego nie potrzebował się golić. Można zatem słusznie dowodzić, że istotnie było to rajskie życie! Dopiero, kiedy szczęście skończyło się, po dopuszczeniu się grzechu pierworodnego, miał Adamowi wyróść pierwszy, z początku delikatny meszek na twarzy. Sprawa ta nie może być oczywiście historycznie stwierdzona, ale można tak wnioskować na podstawie analogji. Oto np. aniołowie mieli być bez brody i tak zresztą są przedstawiani na wszystkich rycinach i obrazach. Dopiero upadłym aniołom, względnie djabłom miała wyrastać broda. Broda zatem pokazuje się wówczas, gdy jest mowa o grzechu. Nie jest zatem symbolem męskości, a raczej upadku i grzechu.

Dopiero w późniejszych czasach zrodziły się inne przekonania. Cesarz Tertulian np. wydał rozporządzenie, mocą którego zabraniał mężczyznom golić się, uważając to za bezbożne dzieło. Wszak człowiek nie powinien poprawiać dzieła Stwórcy. Dla opornych zostały przewidziane wysokie kary. Starożytni Egipcjanie, podobnie jak i mieszkańcy Mezopotamji, przed pięciu tysiącami lat nie nosili brody. Natomiast Assyryjczycy uprawiali prawdziwy kult brody. U nich brody były nietylko troskliwie pielęgnowane, ale ponadto noszono je w specjalnych na tem cel sporządzanych barwnych woreczkach. Ze swych bród słynęli tak Agamemnon, jak i Karol Wielki.

Już wówczas, jak widzimy, były różne upodobania. Wraz z Aleksandrem Wielkim zaczyna się chwilowych zmierzch brody, a wchodzi w modę golenie się. On to nakazywał swym wojownikom, aby golili się, celem łatwiejszego zwycięstwa. W bitwach ówczesnych czasów broda oczywiście stanowiła niemałe utrudnienie. Wszak przeciwnik mógł danego wojownika złapać za brodę i łatwiej pokonać. Ponoć z tej racji także Grecy i Rzymianie wprowadzili modę golenia się. Ale i ten czysto militarny wzgląd nie zdołał przezwyciężyć mody.

W wiekach średnich znów zaistniała moda noszenia brody przez rycerzy i najemników. Tym razem broda miała nadawać wojownikowi straszny wygląd, by wróg już na sam widok drżał ze strachu.

Ciekawe, że nawet wojny toczyły się z powodu brody, nie trzeba dodawać, że wywołały je kobiety. Jedna wojna o brodę trwała aż sto lat. A sprawa przedstawiała się następująco:

Ludwik VII, król francuski, nosił długą, piękną, falującą brodę. Pewnego jednak dnia uznał, że broda ta stała się dla niego uciążliwa. Niewiele namyślając się polecił on nadwornemu golibrodzie, by ogolił go. Oczywiście postąpił nietaktownie, bo należało wprzód zapytać o zdanie i zgodę panią małżonkę!!

Kiedy więc gładko ogolony zjawił się przed swoją małżonką Eleonorą, ta uznała, że wygląda śmiesznie, rozwiodła się z nim i po sześciu tygodniach wyszła zamąż za króla Henryka II angielskiego. Ten też nosił piękną brodę i przyrzekł swej nowozaślubionej małżonce, że nigdy brody nie zgoli.

Taka zrodziła się legenda. W każdym razie królowa Eleonora otrzymała znów męża z brodą, ten zaś otrzymał część Francji zachodniej od żony. To oczywiście nie spodobało się królowi Ludwikowi i w końcu doszło do wojny, która trwała sto lat, a istotnie wybuchła z przyczyny jednej królewskiej brody.

Kwestja brody wciąż jeszcze jest aktualna i każda generacja po swojemu ją traktuje.

CIEKAWOSTKI.

Obrączka w pasztetówce.

(St) Pewien wieśniak w Niederkaufingen zgubił w grudniu u. r. swoją obrączkę ślubną i pomimo poszukiwań w całym domu, nie zdołał jej odszukać. Niedawno otrzymał z frontu wschodniego od swego syna list, w którym syn dziękuje mu za przesłaną kiszkę pasztetową i pisze: — Kiszka smakowała mi znakomicie, aż do miejsca, w którem napotkałem złotą obrączkę. — Z doniesienia tego wynika, że w ciągu sporządzania pasztetówki, obrączka zsunęła się ojcu z palca.

Uzasadniona odmowa.

(St.) Pewien oficer armji pruskiej odniósł ranę twarzy w bitwie pod Hochkirch i w związku z tem spodziewał się odznaczenia. Fryderyk Wielki, który wiedział dobrze, że ten oficer nie był dzielny, usłyszawszy o jego nadziejach, powiedział:

— Ranę odniósł z własnej winy. Dlaczego był tak głupi, że w czasie ucieczki oglądnął się?

Winobranie pod ziemią.

(St.) Grupa robotników przystąpiła pewnego dnia wczas rano na jednej z ulic paryskich przed winiarnią do naprawiania uszkodzonej rury gazowej. Zanim jeszcze winiarnię otwarto, robotnicy wykopali głęboki dół. Później specjaliści wchodzili jeden po drugim do otworu, podczas gdy właścicielka winiarni otworzyła sklep i stanąwszy na progu, przyglądała się ich pracy. Gdy pierwszy z robotników wyszedł znowu na powierzchnię, był najwidoczniej pod wpływem jakiegoś gazu rozweselającego, ponieważ śmiał się ustawicznie. Drugi robotnik wyszedł z otworu jeszcze weselszy. Kolejno weszło do otworu jeszcze trzech robotników, którzy po upływie pewnego czasu powrócili na powierzchnię również w anielskim nastroju. Sprawa ta stała się zastanawiającą z chwilą, gdy robotnicy poczęli chwiać się na nogach, a potem położyli się na wykopanej ziemi i usnęli. Skoro właścicielka winiarni poczęła dochodzić, co było powodem masowej wesołości, zakończonej zbiorowym snem, ustalono, że robotnicy pracowali bardzo gruntownie. Nietylko bowiem wykopali dół w ulicy, ale także wybili otwór w ścianie piwnicy z winem. Po dokonaniu naprawy rury gazowej, robotnicy uraczyli się obficie szlachetnym trunkiem.

Znaleziono kubek z czystego złota.

(ap) Niezwykle cennego wykopaliska dokonano niedawno na terenie Hiszpanji. Chodzi w tym wypadku o kubek szczerozłoty, o wadze 1.350 gramów, wykopany w czasie prac ziemnych przez pewnego robotnika w pobliżu miejscowości Sabadell. Wartościowy przedmiot został oddany filji Banku Barcelońskiego.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.